

24 lutego 2011. Komentarz ojca Jacka Salija

(Syr 5,1-8) Nie polegaj na swoich bogactwach i nie mów: Jestem samowystarczalny. Nie daj się uwieść żądzom i sile, by iść za zachciankami swego serca. Nie mów: Któż mi ma coś do rozkazywania? Albowiem Pan z całą pewnością wymierzy ci sprawiedliwość. Nie mów: Zgrzeszyłem i cóż mi się stało? Albowiem Pan jest cierpliwy. Nie bądź tak pewny darowania ci win, byś miał dodawać grzech do grzechu. Nie mów: Jego miłosierdzie zgładzi mnóstwo moich grzechów. U Niego jest miłosierdzie, ale i zapalczywość, a na grzeszników spadnie Jego gniew karzący. Nie zwlekaj z nawróceniem do Pana ani nie odkładaj tego z dnia na dzień: nagle bowiem gniew Jego przyjdzie i zginiesz w dniu wymiaru sprawiedliwości. Nie polegaj na bogactwach niesprawiedliwie nabytych, nic ci bowiem nie pomogą w nieszczęściu.

(Syr 5,1-8)

Nie polegaj na swoich bogactwach i nie mów: Jestem samowystarczalny. Nie daj się uwieść żądzom i sile, by iść za zachciankami swego serca. Nie mów: Któż mi ma coś do rozkazywania? Albowiem Pan z całą pewnością wymierzy ci sprawiedliwość. Nie mów: Zgrzeszyłem i cóż mi się stało? Albowiem Pan jest cierpliwy. Nie bądź tak pewny darowania ci win, byś miał dodawać grzech do grzechu. Nie mów: Jego miłosierdzie zgładzi mnóstwo moich grzechów. U Niego jest miłosierdzie, ale i zapalczywość, a na grzeszników spadnie Jego gniew karzący. Nie zwlekaj z nawróceniem do Pana ani nie odkładaj tego z dnia na dzień: nagle bowiem gniew Jego przyjdzie i zginiesz w dniu wymiaru sprawiedliwości. Nie polegaj na bogactwach niesprawiedliwie

nabytych, nic ci bowiem nie pomogą w nieszczęściu.

(Ps 1,1-4.6) REFREN: Błogosławiony, kto zaufał Panu.

Błogosławiony człowiek, który nie idzie za radą występnych,
nie wchodzi na drogę grzeszników
i nie zasiada w gronie szyderców,
lecz w Prawie Pańskim upodobał sobie
i rozmyśla nad nim dniem i nocą.

On jest jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą
które wydaje owoc w swoim czasie,
liście jego nie więdną,
a wszystko, co czyni, jest udane.

Co innego grzesznicy:
są jak plewa, którą wiatr rozmiata.
Albowiem znana jest Panu droga sprawiedliwych,
a droga występnych zaginie.

(1 Tes 2,13)

Przyjmijcie słowo Boże nie jako słowo ludzkie, ale jak jest naprawdę,
jako słowo Boga.

(Mk 9,41-50)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody. Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I

jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie, chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie. Bo każdy ogniem będzie posolony. Dobra jest sól; lecz jeśli sól smak utraci, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w sobie i zachowujcie pokój między sobą.

Komentarz

"Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze".

Opowiadała mi studentka z Białorusi, że kiedy była w szkole - a było to już po upadku komunizmu, na początku lat dziewięćdziesiątych - nauczycielka wywołała ją na środek klasy i zaczęła ją wyśmiewać i zawstydząć, że wierzy w Boga. W dziewczynce wiara się jeszcze umocniła, ale można sobie wyobrazić, ile złego zrobiła tamta pani w duszach innych dzieci.

Czy jednak gorszycielami dzieci są tylko ci, którzy niszczą w nich wiarę, uczą złodziejstwa albo rozpusty, zatruwają cynizmem? Nauczycielka z Białorusi była epigonem tych arcygorszycieli, którzy masowo indoktrynowali dzieci swoim ateizmem. W hitlerowskich Niemczech masowo zatruwano dzieci nienawiścią. Demokracja wypaczająca się w dyktaturę moralnego relatywizmu posuwa się do wciskania dzieciom środków antykoncepcyjnych oraz uczenia, że czerwone jest białe, że np. nie ma nic zdrożnego w zachowaniach homoseksualnych.

Jednak dziecko mogą zgorszyć nawet jego rodzice. Nie tylko ci zdemoralizowani, z marginesu, ale również ci zwyczajni. Jeśli uczą swoje dzieci kłaniać się różnym współczesnym bożkom. Jeśli nie podpowiadają dziecku, że w wyborze zawodu należy brać pod uwagę

nie tylko prestiż i poziom zarobków, ale również wzgląd na dobro społeczne. Jeśli ukształtują w dziecku przeświadczenie, że rozpad małżeństwa nie jest nieszczęściem, bo zawsze przecież można ożenić się po raz drugi i trzeci.

o. Jacek Salij